



maty **TYGODNIK**

Rok IV

Gorzów Wlkp., dnia 4 grudnia 1949 r.

Nr 48



O Mario bez grzechu poczęta moi się za nami,
którzy się do Ciebie uiekamy

NAJŚWIĘTSZA PANNÓ

Duszę Ci moją pod stopy ściele
 Najświętsza Panno,
 O, bądź Ty dla mnie, w życia pomroce,
 Gwiazdą zaranną.
 Prowadź mnie, prowadź w ducha wyżyny,
 w podniebne szlaki,
 Tam, kędy złote płyną obłoki,
 szybują ptaki,
 Tam, kędy gwiazdy lśnią się srebrzyste,
 w noc letnią jasną,
 Tam, kędy słońca żarne promienie,
 nigdy nie gasną.
 Duszę Ci moją ściele pod stopy,
 Najświętsza Panno,
 O, bądź, Ty dla mnie w życia pomroce
 Gwiazdą zaranną.

Serce Ci moje oddaję całe,
 Niebios Królowo
 Panuj w nim, panuj, przez życie całe,
 co dnia, na nowo.
 Rozświecaj łaski Twojej promieniem,
 daj moc wytrwania,
 Ześlij myśl czystą, ducha pogodę,
 żar miłowania.
 A kiedy przyjdzie chwila ostatnia,
 bądź mi pomocą
 I broń mnie, Matko, broń mnie litosna,
 przed wieczną nocą.
 Serce Ci moje oddaję całe
 Niebios Królowo,
 Panuj w nim, panuj przez życie całe,
 co dnia na nowo.
 Nadesłali A. i D. Ochockie.

Księga największej miłości

Kochane dzieci. Przed kilku miesiącami OO. Franciszkanie z Niepokalanowa wydrukowali ciekawą książkę p. t. „Polska poezja maryjna”. Książka ta naprawdę mnie zainteresowała. Znajdują się bowiem w niej najpiękniejsze wiersze napisane w naszej mowie ojczystej ku czci Matki Najświętszej. Nic dziwnego, że jeden z naszych słynnych pisarzy katolickich doby obecnej, Jerzy Zawiejski książkę tę w słowie wstępnym nazwał „Księgą największej miłości”. Każdy bowiem wiersz został napisany z wielkiej miłości ku Najświętszej Marii Panie.

Przez całe wieki czciliśmy swoją Królowę Niebieską, kochaliśmy Ją, wielbiliśmy i służyliśmy Jej. Dlaczego?

Dzieci, czy umiecie mi odpowiedzieć? Czciliśmy Marię za to, że była piękna duchowo, budząca zachwyt i uwielbienie. To Ona, co jest Dziewicą i Matką,

która jest bez grzechu, czysta i niepokalaną, łaski pełna. To Ona, choć wzięta do nieba, umieszczona wśród świętych jako ich Królowa, widziana jako Matka z Dzieciątkiem jest i Matką nas ludzi. Nie opuszcza świata, światu dalej służy, jako Pośredniczka i Opiekunka, Królowa Pokoju i błogosławieństwa.

Czyż słyszano, aby kto był pozbawiony łaski, gdy Ją o pomoc błagał?

Dzieci drogie, potrzebna jest nam Najświętsza Maria Panna. W dniu Jej Niepokalanego Poczęcia przypomnijcie sobie całą chwałę Tej Najwspanialszej z cór, Jej dobrodziejstwa i wy także wyrażcie Jej swą miłość. Nie chodzi jednak tyle o wiersze, o piękne słowa, ale o czyste życie, o miłość do Niepokalananej, o naśladowanie Jej cnót, o świętość waszych serc. Żywą księgą największej miłości ku Matce Bożej niech będzie wasze dziecięce, niewinne serce.

Wasz Opiekun.

Program duchowej pracy na grudzień

„Radujmy się, bo Pan blisko jest, a gdy przyjdzie słuchajmy Jego nauk”.

Wchodzimy w temat chrystologii. (Chrystologia — nauka o Chrystusie). Radość z przyjścia Zbawiciela. prawdziwego Boga — Człowieka,

który wskazuje nam drogę do wiecznego szczęścia. Uczy nas dwunastoletni Jezus w świątyni posłuszeństwa Bogu, a potem w nazaretańskiej Rodzinie posłuszeństwa rodzicom. W Piśmie św. zawarta jest nauka Pana Jezusa).

W NOC ŚW. MIKOŁAJA



Święty Mikołaj schodzi dziś z nieba
Niczego więcej dzieciom nie trzeba
Buzie przy oknach w wieczór zimowy
O jakiejś pracy nie ma już mowy

Bo jakże zająć się tu czymś można
Gdy się przewija myśl taka trwożna
I małe serca aż biją z trwogi
Czy Święty do nich pamięta drogi

Czy je pamięta — nikt nie wie tego
Może zbyt wiele zrobili złego
Dać więc podarek jest nierychliwy
Bo choć tak dobry — jest sprawiedliwy

Mijają długie chwile czekania
Darmo do łóżek mama nakłania
Nie pójdą teraz za nic na świecie
Święty Mikołaj ma nadejść przecie.

A śnieg za oknem wciąż sobie prosi
I coraz ciężiej dzieciom na duszy
Pośród zawieji — pół ośnieżonych
Wiele dróg polnych będzie zgubionych.

Gwiazdki ślicznie mrugają z nieba
Mówią, że wreszcie spać już potrzeba
Oczy niejedna łezka przesłania
Już nie nadejdzie — pora do spania.

Izba czy pokój ciszą zalega
Śpiących się dzieci oddech rozlega
Wówczas ostrożnie ktoś drzwi otwiera
Na pastorałe Święty się wspiera.

Lica okrywa uśmiech dobroci
Dobywa w dłonie z worka łakoci
Potem zabawek wyjmuje sporo
I zastanawia co dzieci wolą.

Marysi lalkę — Kaziowi konia?
A może misia — a chłopcu słonia?
Święty Mikołaj się biedzi — trudzi
Bo uszczęśliwić chce małych ludzi.

I tak przed każdym łóżeczkiem stanie
Aby wypełnić swoje zadanie
Uszczęśliwienie dziecięcej duszy
Zanim znów z ziemi do nieba ruszy.

M. Romerówna.

W imieniny Marysi

Marysia jest dzisiaj dumna z roli małej gosposi. W swoje imieniny zaprosiła kilka koleżanek. Serdecznie częstuje swoich gości.

— Helciu, proszę, weź ciasteczko i czekoladkę, także i karmelek, proszę, weź!

Helcia wzięła smakołyki i w tej chwili nieznacznie wsunęła je w torebkę. Koleżanka Stefka zdziwiła się:

— Ty nie jesz?

Helcia zarumieniła się i milcząc schyliła głowę, ale siostrzyczka Jania wyręczyła ją w odpowiedzi:

— Wyobraźcie sobie, co za dziwactwo. Helcia w ciągu całego Adwentu nie je słodczy, lecz zbiera je i chowa dla biednych dzieci na gwiazdkę.

— Nie widzę w tym nic śmiesznego — przerwała Marysia. — Przeciwnie, to bardzo szlachetnie. Dzieciątku Jezus ten dar będzie pewnie bardzo miły. Warto ją naśladować. Ja moją czekoladkę także na ten sam cel przeznaczam.

Jania zawstydzona milczy a Marysia, różowa z zapału, aż w ręce klaszcze.

— Cicho, dziewczynki. Uciszcie się i słuchajcie! Chcecie zgodzić się na mój plan?

— Co takiego? Co takiego?

Marysia podnosi w górę talerz napełniony słodyczami.

— Patrzenie! Czy chcecie wyrzec się tego, byśmy to wszystko poświęciły dla biednych?

— Tak! O, tak, tak! — wołają trzy głosy, a Marysia zsypuje słodycze do pudełka.

— A więc tu zakładam słodki bank dla ubogich dzieci na gwiazdkę.

P. W.



Kochane dzieci! Na początku listu podaje kto otrzymał nagrodę w „turnieju wytrwałości”. Szczęście to mieli: Jerzy i Cecylia Laskowscy z Międzyzdrojów, Anna i Danuta Ochockie ze Wschowy, Kamińska Aldona i Rozalia z Jemiołowa, Janina Stankiewiczówna z Jemiołowa, Pęczak Tadeusz z Kościana, Nowacki St. z Piasków, Sowińska Eugenia z Gorzowa. Drugą serię nagród podamy następny raz. Czekamy jeszcze na ostatnie wasze listy.

A teraz odpowiadam wam, kochane dzieci, na najświeższe listy. Po raz pierwszy napisali Diunia Zandecka z Czerwińska n/Odrą, Soliński Ryszard z Dzierżkowa. Przyjmuję was do Naszej Rodzinki. Ponadto piszą jeszcze: Irka Rymkiewiczówna z Zabici, Mirka i Marysia Jastrzębskie z Łukowa, Eugenia Sowińska z Gorzowa, Halina Hałasówna z Piotrkowa Trybunalskiego, Nowacki Stanisław z Piasków, Sawicki Zbigniew z Łagowa Lubuskiego, Perełka ze Złocieńca, Michalewska Leonarda z Szcząńca, Kamińska Aldona z Jemiołowa, Ulanowska Wanda z Dobrego Miasta, Szelałowska Halina z Dobrego Miasta, Anna i Danuta Ochockie ze Wschowy, Janina Stankiewiczówna z Jemiołowa, Kamiński Edward, Rozalia Kamińska z Jemiołowa, Sokołowska Julia z Buska Zdroju, Golikówna Izabela z Grotnik, Pęczak Tadeusz z Kościana, Cecylia i Jerzy Laskowski z Międzyzdrojów, Stasiak Irka z Zakrzewa, Jęsień Alfons z Zakrzewa, Graj Franciszek z Zakrzewa.

Do grona Naszej Rodzinki jeszcze przyjmujemy Mirkę Jastrzębską, Golikównę Izabelę, Stasiak Irkę. Dziękuję wam kochane dzieci za listy, ciekawe wiadomości i miłe pozdrowienia. Szkoda, że w dzisiejszej korespondencji nie możemy sobie pogawędzić. Na następny raz będę prosił Ks. Redaktora o więcej miejsca. A teraz podaję temat: „Jak wyglądała ludzkość, gdy Mesjasz przyszedł na świat”.

Pozdrawiam was, kochane dzieci. Wszystkim Marysiom w dniu imienin składam najserdeczniejsze życzenia i polecam się waszym modłom. Wierszyki i szarady postaram się umieścić w którymś z numerów Małego Tygodnika.

Wasz Przyjaciół.



Józio brudasek

Mówi Rysio do Józia:

— Spójrz braciszku na kotki,
Jakie czyste i białe
Nasze dwie, małe psotki.
A ty płaczesz, narzekasz

Gdy mamusia cię myje,
Spójrz w lusterko i zobacz:
Brudna buzia i szyja.
I zawstydził się, Józio

Przed braciszkiem swym małym,
Pobiegł szybko do kuchni,
Za nim kotki dwa białe.
Chlastu, chlastu, wpierw buzię,

Potem szyję i ręce,
Mydło w oczy mnie szczypie,
Dajcie ręcznik czym prędzej.
Staął Józio przed lustrem

I spogląda ciekawie.
Z takim czystym chłopczykiem
Každy dziś się zabawi.

Józef Baranowski.



Józio u fryzjera.

- Proszę mnie ostrzec.
- Jak każesz chłopce, na krótko?
- Tak mniej więcej na trzy tygodnie.